

## Grupy interesu w procesie zarządzania szkołą wyższą

### 1. Wprowadzenie i podstawowe pojęcia

Jednym z owoców polskiej transformacji ustrojowej i dalej wejścia Polski do Unii Europejskiej były znaczące zmiany w szkolnictwie wyższym. Zmiany, które spotkały szkoły wyższe, miały charakter ilościowy, jakościowy, a przede wszystkim prawny. Wynikały one z jednej strony z koniecznością dostosowania polskiego szkolnictwa wyższego do działania w warunkach gospodarki rynkowej i konkutowania na rynku, a z drugiej strony do potrzeby kształcenia i przygotowywania swoich absolwentów do funkcjonowania w zmieniającym się świecie. W dzisiejszej rzeczywistości, inaczej niż kilkanaście lat temu, posiadanie dyplomu szkoły wyższej nie zapewnia absolwentowi sukcesu, ale staje się dopiero początkiem jego drogi w celu znalezienia odpowiedniej pracy i w dalszej perspektywie osiągnięcia sukcesu. Tak więc na szkoły wyższe został nałożony niejako obowiązek nie tylko nauczania swoich studentów, ale także przygotowywania ich do skutecznego działania po opuszczeniu uczelni.

W dzisiejszych czasach ogromną rolę odgrywa wiedza, która stała się nie tylko wyznacznikiem sukcesu, postępu technologicznego, ale także towarem. Można zgodzić się z twierdzeniem, że szkolnictwo wyższe jest jedną z tych stref, która ma za zadanie stworzyć podstawę społeczeństwa wiedzy<sup>1</sup>. Uczelnie wyższe muszą sprostać stosunkowo niedawno powstałym nowym zjawiskom, jak zmiany ekonomiczne, zmiany na rynku pracy, szczególnie wśród absolwentów, ułatwienie możliwości emigracji także w celu pobierania nauki, niż demograficzny, starzenie się społeczeństwa. Ponadto szkoły wyższe muszą sprostać obecnej sytuacji, która zmodyfikowała ich klasyczną rolę, jaką przez kilka stuleci pełniły w cywilizacji zachodu. Wśród takich zmian można m.in. wyróżnić wzrost znaczenia wykształcenia wyższego, szybkie zmiany w treści nauczania, które są związane z postępowaniem technicznym, a także kwestia urynkwienia procesu nauczania także w szkołach wyższych publicznych i niepublicznych<sup>2</sup>. Uczelnie wyższe nie są już jedynie miejscem predestynowanym do zdobywania wiedzy i prowadzenia badań, ale także podmiotami działającymi w gospodarce wolnorynkowej, które są skazane na często brutalne jej reguły. Oprócz ogromnej i niezwykle istotnej roli, jaką odgrywają szkoły

---

<sup>1</sup> M. Masternak-Kubiak, *Autonomia szkół wyższych na gruncie Konstytucji RP*, [w:] A. Szadok-Bratuń (red.), *Nowe Prawo o szkolnictwie wyższym a podmiotowość studenta*, Wrocław 2007, s. 13.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 13 i n.

wyższe w każdym nowoczesnym społeczeństwie, choćby poprzez wykonywanie bardzo ważnego zadania publicznego, jakim jest pełnienie misji odkrywania i przekazywania prawdy poprzez prowadzenie badań i kształcenie studentów, stanowią one integralną część narodowego systemu edukacji i nauki (art. 4 ust. 3 u.p.s.w.)<sup>3</sup>. Z drugiej strony uczelnie stały się normalnym podmiotem działającym na rynku, nauka zaś towarem, którym się handluje. To często stawia społeczność akademicką w dziwnych sytuacjach, kiedy przedstawiciele świata nauki są rozliczani nie tylko ze swojej działalności związanej z pracą naukową czy dydaktyczną, ale także z wyników finansowych. Taka sytuacja ma dalsze konsekwencje, często nie tylko finansowe, kiedy np. studenci stają się zarówno użytkownikami zakładu administracyjnego, jak i niejako klientami swojej uczelni. Studenci coraz częściej liczą, że uzyskają wyższe wykształcenie i dyplom, a także praktyczne umiejętności, których oczekuje od nich współczesny pracodawca. Podstawowym przymiotem społeczności akademickiej jest uprawianie i propagowanie szeroko pojętej nauki, jednak często to zadanie schodzi na dalszy plan przez wprowadzanie oceny danego naukowca pod względem wydajności i efektywności, jak w fabryce przemysłowej. Dlatego naukę czasem zaczyna traktować się jak produkt realizowany na podstawie konkretnego zamówienia. Oczywiście uczelnie wyższe muszą podążać z duchem czasu i uczestniczyć w procesie rozwoju społecznego i gospodarczego, do czego są niejako predestynowane ze względu na ogromne zaplecze wiedzy, jaką dysponują. Trudno sobie także wyobrazić brak kontaktów szkół wyższych choćby ze światem biznesu i przedsiębiorstwami prywatnymi. Na takich wzajemnych dobrze zorganizowanych relacjach obie strony mogą wiele zyskać.

We wszystkich tych zjawiskach, z którymi przyszło się zmierzyć szkołom wyższym, niebagatelną rolę odgrywają różnego rodzaju grupy interesu (zwane także grupami nacisku). Za grupy interesów (nacisków) możemy uznać te organizacje, które za pomocą mniej lub bardziej sformalizowanych powiązań zmierzają do wywierania incydentalnego lub trwałego wpływu na określone podmioty, takie jak organy władzy publicznej lub inne instytucje publiczne<sup>4</sup>. Są to grupy interesów chcące oddziaływać na szkoły wyższe, działające zarówno wewnątrz struktury szkoły wyższej, jak i na zewnątrz. Do grup interesu działających wewnątrz możemy zakwalifikować członków samorządu zawodowego tworzącego władze uczelni. Natomiast do podmiotów pozauczelnianych, które są zainteresowane oddziaływaniem na uczelnie i wywieraniem na nią wpływu, możemy zaliczyć podmioty będące w strukturze administracji publicznej oraz podmioty spoza tej struktury. Przedstawiciele współczesnych nauk społecznych zaakceptowali rolę grup interesów,

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.), dalej też: u.p.s.w.

<sup>4</sup> Z. Machelski, L. Rubisz (red.), *Grupy interesu. Teorie i działanie*, Toruń 2003, s. 6 i n.

jaką odgrywają we współczesnym świecie. Można stwierdzić, że zjawisko grup interesu występuje w szkole wyższej choćby w procesie zarządzania. Ma to swoje źródło m.in. w charakterystycznej strukturze organizacyjnoprawnej, na podstawie której działają szkoły wyższe w Polsce.

Samo określenie formy organizacyjnoprawnej jest dosyć problematyczne. Szkoły wyższe to instytucje, które możemy zakwalifikować, pod pewnymi tylko względami, do podmiotów administracji publicznej. Wśród najczęściej spotykanych form organizacyjnoprawnych podmiotów administracji publicznej możemy wymienić korporacje prawa publicznego jako podmioty o proweniencji osobowej i zakłady administracyjne jako podmioty konstruowane na podstawie kwestii majątkowych<sup>5</sup>. Szkoły wyższe na tle tego klasycznego podziału tworzą szczególny przypadek. Dzieje się tak choćby ze względu na autonomię, przez co uczelnie są podmiotami, do których mają zastosowanie obie te formy organizacyjno-prawne. Problem jednoznacznego przypisania szkoły wyższej do jednej z tych grup wynikać może choćby z wątpliwości, jakie budzi kwestia uznania uczelni wyższej, jako zakładu administracyjny albo korporację publiczną. Z jednej strony szkołę wyższą można uznać za zakład administracyjny, kiedy rozpatrujemy ten podmiot pod względem występowania w niej charakterystycznego stosunku administracyjnoprawnego opartego na władztwie zakładowym, który łączy użytkownika z zakładem. Uczelnie powoływane są do świadczenia usług niematerialnych w dziedzinie oświaty i korzystanie z nich jest zawsze w pewnym stopniu ograniczone, zatem posiadają pod tym względem cechy przypisane zakładom administracyjnym<sup>6</sup>. Z drugiej strony niektórzy z autorów twierdzą, że jeśli chodzi o uznanie uniwersytetu za podmiot korporacyjny, to możemy mówić, że szkoły wyższe są podmiotami korporacyjnymi prawa publicznego z uwagi na fakt, że ich użytkownicy tworzą wspólnotę osób nauczających, uczących się i pracujących w tych strukturach, co potwierdzają statuty szczegółowo regulujące kwestie organizacji poszczególnych szkół wyższych<sup>7</sup>. Uznanie szkół wyższych za korporacje będzie wiązało się z upodmiotowieniem wszystkich grup, które tworzą społeczność akademicką poprzez fakt, że posiadają czynne i bierne prawo wyborcze, a także razem podejmują decyzje mające wpływ na funkcjonowanie uczelni zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, posiadają środki finansowe, które umożliwiają im funkcjonowanie i inne uprawnienia, przez co powinni tworzyć rzeczywistą wspólnotę<sup>8</sup>.

Przyjąć należy, że pod pewnymi względami ustrojowymi, jeśli chodzi o kwestie organizacyjno-prawne w uczelni wyższej, możemy widzieć w niej korporację, w której poszczególne podmioty wywierają trwały wpływ na działanie tej korporacji. Podmiotami

---

<sup>5</sup> P. Lisowski, *Regulacje strukturalne w polskim samorządzie terytorialnym*, Wrocław 2013, s. 173.

<sup>6</sup> J. Boć (red.), *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007, s. 162–164.

<sup>7</sup> S. Fundowicz, *Decentralizacja administracji publicznej w Polsce*, Lublin 2005, s. 73 i n.

<sup>8</sup> J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2013, s. 139 i n.

tej korporacji, o czym była mowa powyżej, są grupy jednostek (wykładowcy, studenci, pracownicy pomocniczy), które są pod pewnym względem połączone ze sobą więzami wspólnych interesów lub korzyści. Członkowie korporacji mają świadomość istnienia tych więzów. Definicję grup interesu zaproponowali G. Almond i G. Bringham Powell<sup>9</sup>. W swej klasycznej postaci grupy interesu nie są bezpośrednio zainteresowane zdobyciem władzy, ale wpływając swymi działaniami na władze, starają się pozyskać dla siebie odpowiednie korzyści. Przynależących do poszczególnych grup społecznych przedstawicieli, którzy uczestniczą w procesie zarządzania i starają się uzyskać dla siebie jak największe korzyści, możemy nazwać grupą interesu.

## 2. Charakterystyka publicznoprawna szkoły wyższej

Podstawowym aktem prawnym, na podstawie którego działają szkoły wyższe w Polsce, jest Konstytucja RP. Gwarantuje ona, że szkoły wyższe posiadają autonomię. Art. 70 ust. 5 Konstytucji RP zapewnia szkołom wyższym autonomię, posługując się dalej zwrotem: „na zasadach określonych w ustawie”, dopuszczając w tym zakresie możliwość ustawowego ograniczenia autonomii. Dalej postanowienia konstytucyjne rozwijane są w u.p.s.w. Autonomia szkół wyższych powinna polegać na prawnie chronionej wolności prowadzenia badań naukowych i kształcenia w ramach obowiązującego porządku prawnego, ale także na swobodzie decydowania o sprawach nauki i nauczania<sup>10</sup>. Autonomia powinna także przejawiać się chronionymi uprawnieniami do swobodnego, a zatem samorządnego decydowania o sprawach organizacji wewnętrznej i składu władz, a także toku nauczania, przyjmowania i promowania studentów oraz, co bardzo istotne, określania niektórych praw i obowiązków. Możemy zatem wyszczególnić różne wymiary pojęcia autonomii, które odnoszą się do szkoły wyższej. W znaczeniu instytucjonalnym daje ona szkole wyższej pewien stopień niezależności od podmiotów będących poza strukturą uczelni, które mogą być zainteresowane jej funkcjonowaniem<sup>11</sup>. Wiąże się to choćby z uprawnieniem do generowania aktów prawa zakładowego, które wiąże uczestników danego podmiotu. W tym wypadku mowa choćby o aktach wewnętrznych uczelni, jak regulaminy studiów, za których sprawą określane są m.in. prawa i obowiązki studentów, a także organizacja roku akademickiego. Z autonomii wynika możliwość tworzenia przez uczelnie kierunków i programów studiów. Ponadto szkoły wyższe w swej prawnie chronionej samodzielności mają prawo do wybierania przez

<sup>9</sup> G. Almond, G. Bringham Powell, *Grupy interesu*, [w:] M. Ankwicz (red.), *Władza i polityka*, Warszawa 1986, s. 74 i n.

<sup>10</sup> M. Masternak-Kubiak, *op. cit.*, s. 15.

<sup>11</sup> A. Budnik, A. Miruć, *Autonomia szkół wyższych w świetle przepisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym*, [w:] P. Suwaj (red.), *Inflacja prawa administracyjnego*, Warszawa 2012, s. 207 i n.

nauczycieli, studentów i pracowników pomocniczych swoich przedstawiciele do władz stanowiących i wykonawczych uczelni, jak senat uczelni i rady wydziałów. Kolejnym uprawnieniem jest choćby możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, której celem jest pokrywanie wydatków uczelni.

Nie należy zapominać, że pomimo gwarantowanej prawnie autonomii szkół wyższych, która daje możliwość ochrony przed ingerencją podmiotów będących na zewnątrz struktury uczelni, w szczególności państwa będącego jednym z głównych interesariuszy, taki wpływ będzie miał miejsce. Organy władzy państwowej, w których obszarze zainteresowania znajdują się szkoły wyższe, zawsze będą starały się wpływać na szkoły wyższe różnymi sposobami. Dzieje się tak choćby w kwestii ustalania przez szkołę własnych kierunków i programów działania. Zgodnie z art. 11 ust. 1 u.p.s.w. jednostka organizacyjna uczelni może prowadzić studia na określonym w drodze uchwały przez senat uczelni kierunku. Kiedy uczelnia spełni dwa kryteria i warunki przewidziane w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw szkolnictwa, ma uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego<sup>12</sup>. Ponadto po spełnieniu wymogów z rozporządzenia trzeba uzyskać zgodę właściwego ministra do spraw szkolnictwa wyższego, którą ten wydaje po zasięgnięciu opinii ministra nadzorującego uczelnię i Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Widać zatem, że mimo autonomii uczelni nawet organy administracji rządowej starają się wywierać wpływ na zarządzanie szkołą wyższą. Obecne rozwiązanie daje w tym zakresie większe pole do działania dla tworzenia przez uczelnie kierunków działania.

Warto wspomnieć, że konstytucyjna zasada autonomii ma zastosowanie nie tylko do publicznych, ale także i niepublicznych szkół wyższych, chociaż te ostatnie są bardziej niezależne od władz publicznych, które nie są ich fundatorem, a założycielami są osoby fizyczne lub prawne<sup>13</sup>.

### **3. Wyróżnienie i klasyfikacja grup interesu występujących w procesie zarządzania szkołą wyższą**

Grupy interesu, które biorą udział w procesie zarządzania szkołą wyższą, możemy podzielić na dwie grupy. Pierwszy rodzaj grup interesu stanowią podmioty będące wewnątrz tej korporacji, czyli nauczyciele akademicy, studenci, doktoranci, pracownicy pomocniczy uczelni. Drugi rodzaj stanowią podmioty spoza struktury uczelni. Możemy

---

<sup>12</sup> Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 października 2011 r. w sprawie warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia (Dz. U. Nr 243, poz. 1445). W rozporządzeniu tym jest mowa choćby o minimum kadrowym, proporcji pracowników naukowych do liczby studentów na danym kierunku, zob. A. Budnik, A. Miruć, *op. cit.*, s. 210 i n.

<sup>13</sup> M. Masternak-Kubiak, *op. cit.*, s. 16.

zaliczyć do nich podmioty należące do organów administracji publicznej oraz będące poza nią. Sam wpływ poszczególnych grup interesu może mieć charakter bezpośredni lub pośredni, kiedy grupa nacisku stara się wprost wywierać presję na uczelnię wyższą, zmuszając ją do podjęcia określonych działań, choćby przez stosowanie decyzji dyskrecyjnych lub poprzez mniej bezpośrednie działania, jednak mające wpłynąć na zarządzanie szkołą wyższą. Przykładem podmiotów publicznych, które tworzą grupę interesu starającą się wpłynąć na proces zarządzania w szkole wyższej, są organy administracji rządowej, jak np. organy centralne ministra nauki i szkolnictwa wyższego, organy pomocnicze i kolegialne działające przy ministrze, jak Polska Komisja Akredytacyjna, ale także organy jednostek samorządu terytorialnego, podmioty prywatne, przedsiębiorstwa państwowe, organizacje pozarządowe i inne podmioty.

Grupy interesu działają przez przedstawicieli i swoim działaniem starają się zapewnić własnej grupie jak największe korzyści. Grupy interesu działające wewnątrz struktury uczelni nie mają jednakowej siły przebiccia w prezentowaniu swoich argumentów. Wynika to choćby z faktu różnicowania sytuacji ustrojowoprawnej poszczególnych grup interesu<sup>14</sup>. Kwestią przyjętą przez badaczy prawa administracyjnego jest uznanie studentów za członków korporacji, jednak jednocześnie wskazuje się, że poszczególne grupy tej korporacji są mocno zróżnicowane. Jednak nawet „upodmiotowione” grupy interesu, takie jak doktoranci czy studenci, byłyby traktowane jako użytkownicy zakładu o pozycji raczej pasywnej<sup>15</sup>. Problematyczna jest pozycja, jaką poszczególne grupy odgrywają w kwestii realnego członkostwa i udziału w procesie zarządzania. Jednak upodmiotowienie i usamodzielnienie poprzez autonomię uczelni, a co za tym idzie studentów i doktorantów i włączenie ich w procesy decyzyjne, poprzez przekształcenie z użytkownika zakładu w członka korporacji, nastąpiło w bardzo wąskim wymiarze<sup>16</sup>. Przyczyną zróżnicowania sytuacji poszczególnych grup interesów mogą być działania pozostałych grup interesów. Przykładem mogą być działania władz uczelni, które doprowadziły do zmian w kwestiach statusu prawnego studentów i doktorantów, a dalej możliwości odwołania się od aktów generalnych, które dotyczą ich sytuacji. Obecny status prawny studentów i doktorantów w relacjach z ich macierzystą szkołą wyższą odnośnie do możliwości skargi na podstawie k.p.a., na które przysługiwała skarga do sądu administracyjnego, został zmieniony<sup>17</sup>. Po najnowszej nowelizacji w tym zakresie u.p.s.w. z 2011 r.<sup>18</sup>, dotyczącej rozstrzygnięć dokonywanych w sprawach doktorantów przez

<sup>14</sup> P. Lisowski, *op. cit.*, s. 178 i n.

<sup>15</sup> B. Dolnicki, *Pozycja prawna studenta i doktoranta*, [w:] A. Szadok-Bratuń (red.), *Nowe Prawo o szkolnictwie wyższym a podmiotowość studenta*, Wrocław 2007, s. 13.

<sup>16</sup> Z. Janku, *Publiczna szkoła wyższa – korporacja czy zakład administracyjny*, [w:] J. Boć, A. Chajbowicz (red.), *Między tradycją a nowoczesnością. Nowe problemy badawcze w teorii prawa administracyjnego*, Wrocław 2009, s. 235 i n.

<sup>17</sup> A. Jakubowski, *Status prawny studentów i doktorantów w relacjach ze szkołą wyższą*, „Państwo i Prawo”, nr 11/2011, s. 57 i n.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych

dyrektorów jednostek naukowych oraz rozstrzygnięć nadzorczych względem samorządu doktoranckiego, zmiany rozszerzyły zakres aktów wydawanych przez uczelnie wyższe w sprawach studentów i doktorantów. Do aktów tych należy stosować k.p.a. i skierować sprawę dalej do sądu administracyjnego. Gorzej jest natomiast z kwestią zaskarżalności aktów generalnych wydawanych przez władze uczelni odnośnie do ich zgodności z przepisami powszechnie obowiązującymi i możliwością ich zaskarżenia do sądów administracyjnych<sup>19</sup>.

Grupy interesów spoza uczelni są również w stanie wywierać trwały wpływ na proces zarządzania uczelnią. Już wcześniej zaprezentowano możliwość wpływu i stosowania dyskrecjonalnych decyzji przez organy administracji rządowej. Grupy interesu przez swoje działania mogą poszukiwać kontaktu z uczelnią, ale uczelnia też może poszukiwać kontaktu z grupami interesu. Przykładem takich wzajemnych interakcji są choćby oczywiste dzisiaj kontakty wyższych uczelni z przedsiębiorcami i biznesem dotyczące badań naukowych i także ważnego procesu rozwoju innowacyjności polskiej gospodarki. Proces oddziaływania przez środowiska biznesowe odbywa się szczególnie intensywnie na uczelniach technicznych ze względu na ogromne zapotrzebowanie ze strony rynku pracy na absolwentów takich specjalności. W Polsce jednak brakuje ciągle jeszcze kompleksowych rozwiązań w tej kwestii, a nawet kompleksowych badań. Z jednej strony przedsiębiorcy oczekują od uczelni kształcenia lepiej odpowiadających potrzebom rynku absolwentów, jednak z drugiej w Polsce nie są prowadzone kompleksowe badania dotyczące losów absolwentów wyższych uczelni odnośnie do ich sytuacji (aktywności) na rynku pracy, a jedynie jednostkowe na poziomie instytucjonalnym<sup>20</sup>. Często nawet oba podmioty nie mają dobrze ukierunkowanych wzajemnych oczekiwań.

Po etapie transformacji ustrojowej i dostosowywania sytuacji do konkurowania w warunkach gospodarki rynkowej dla polskich uczelni rozpoczął się kolejny bardzo ważny etap partnerstwa z sektorem przedsiębiorstw<sup>21</sup>. Na zachodnich uczelniach już dawno dostrzeżono różnicę między klasyczną rolą uniwersytetów traktowanych jako swoista „świątynia wiedzy” a nowoczesnymi jednostkami poddawanych coraz silniejszej presji zewnętrznej dotyczącej kształtu oferty edukacyjnej i badawczej, a także doskonaleniem relacji uniwersytetu z jego otoczeniem z jego otoczeniem, które może stanowić swoisty „katalizator” dla pomysłów i rozwiązań wypracowanych na uczelni wyższej<sup>22</sup>.

---

innych ustaw (Dz. U. Nr 84, poz. 455 ze zm.).

<sup>19</sup> A. Jakubowski, *op. cit.*, s. 70.

<sup>20</sup> K. Leja, *Zarządzanie uczelnią. Koncepcje i współczesne wyzwania*, Warszawa 2013, s. 81. Jak trafnie wskazuje autor, mimo że uczelnie wyższe są zobowiązane u.p.s.w. do prowadzenia badań nad losem absolwentów, często nawet oba podmioty nie mają dobrze ukierunkowanych wzajemnych oczekiwań w stosunku do drugiej strony odnośnie do konkretnych umiejętności czy zdobytej wiedzy.

<sup>21</sup> D. Antonowicz, *Z tradycji w nowoczesność: brytyjskie uniwersytety w drodze do społeczeństwa wiedzy*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2004, nr 11 (23), s. 124 i n.

<sup>22</sup> M. Shattock, *Re-balancing modern concepts of university governance*, „Higher Education Quarterly” 2002, vol. 56 (3), s. 235–236; B. Salter, T. Trapper, *The external pressures on internal governance of universities*, „Higher Education Quarterly” 2002, vol. 4(3), s. 245–246, [za:] K. Leja, *op. cit.*, s. 158 i n.

W Polsce poszczególne grupy interesów również współpracują z uczelniami w celu uzyskania dla obu podmiotów korzyści. Przykładem takiego działania jest utworzenie we Wrocławiu w 2007 roku spółki Wrocławskie Centrum Badań EIT+, której działanie jest ukierunkowane na rozwijanie współpracy między sektorem nauki a lokalnym samorządem i innowacyjnym biznesem<sup>23</sup>. W tym przedsięwzięciu mamy zatem wspólną inicjatywę grup interesu z zewnątrz w postaci samorządu terytorialnego i biznesu, które razem oddziałują na lokalne uczelnie w celu lepszej współpracy i wykorzystania potencjału naukowego i badawczego uczelni wyższych we współpracy z biznesem. Przykładem oddziaływania na uczelnie przez organy administracji rządowej i samorządowej jest wprowadzenie tzw. kierunków zamawianych, których absolwenci według prognoz będą w niedalekiej przyszłości bardzo potrzebni polskiej gospodarce. Państwo stara się wywrzeć presję przez dotowanie kierunków głównie na uczelniach technicznych.

#### 4. Podsumowanie

Grupy interesów działające zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz szkół wyższych już dawniej brały udział w procesie zarządzania szkołami wyższymi. Odbywało się to jednak na innych zasadach niż dzisiaj, w demokratycznym państwie prawa. Na szkoły wyższe oddziaływały wtedy organizacje studenckie poprzez organizowanie strajków czy akcji protestacyjnych, inspiratorem bywały także oddziałujące z zewnątrz władze komunistyczne i partia ludowa. Dzisiaj w państwie prawa, kiedy jest zagwarantowana i faktycznie realizowana autonomia szkół wyższych, nadal mamy do czynienia z udziałem grup interesu w ten proces. Jednak takie oddziaływanie musi być dopuszczane przez prawo. Ponadto często uczelnie wyższe starają się zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz poszukiwać kontaktów z grupami interesów. Jest to szczególnie widoczne dzisiaj, w dobie gospodarki rynkowej, budowania społeczeństwa wiedzy i urynkowienia szkół wyższych. Musimy jednak pamiętać, że szkoła wyższa i jej społeczność akademicka ma do spełnienia także inne ważniejsze cele niż generowanie zysku gospodarczego i optymalizowanie wydajności w procesie produkowania absolwentów.

Pamiętajmy bowiem, że możliwość nauki i prowadzenia badań naukowych na uczelni wyższej już od czasów odrodzenia polskiej państwowości stanowiła o potencjale rozwijającego się narodu i była ogromną inwestycją na przyszłość. Wtedy młode państwo polskie korzystało z usług wielu wcześniej wykładających na zagranicznych uczelniach naukowców, wśród których powstał pogląd, że praca naukowa nie jest zawodem, a powołaniem<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Źródło: [http://www.eitplus.pl/pl/misja\\_i\\_cele\\_centrum/493/](http://www.eitplus.pl/pl/misja_i_cele_centrum/493/) (dostęp: 2.06.2014).

<sup>24</sup> K. Leja, *op. cit.*, s. 45.